

## JERZY ŁOBARZEWSKI

ur. 1931; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Strajk szkolny
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin, okres stalinowski, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	strajk młodzieży szkolnej i studentów w 1947 roku, Plac Litewski, kampania wyborcza (1947), Mikołajczyk, Stanisław (1901-1966); MO, UB, Krakowskie Przedmieście

### Strajk szkolny

W czterdziestym siódmym roku, kiedy Mikołajczyk starał się dojść do władzy w rządzie, który egzystował na terenie Warszawy, w Lublinie wystąpiły pewne rozruchy i strajki szkolne. Polegało to na tym, że uczniowie wszystkich gimnazjów i liceów państwowych wyszli na ulice i krążyli po mieście. Pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa ich przeganiali z miejsca na miejsce, wezwano również straż pożarną, która polewała ich wodą. Część z tej młodzieży, głównie szkolnej, została wyłapana i była przetrzymana przez dwadzieścia cztery, może czterdzieści osiem godzin a potem wypuszczona. To nie było jakieś takie bardzo groźne, ale część osób zatrzymano.

Oprócz tego strajku, który trwał dwa dni właściwie, był jeszcze jeden moment rozruchów w Lublinie, który się zaczął na Placu Litewskim. Mianowicie na Placu Litewskim znajdowały się dwa głośniki, które były jeszcze podłączone do radia. To były dwa głośniki na słupach, które w czasie okupacji nazywaliśmy szczekaczkami, bo Niemcy ich używali, żeby się przechwalać swoimi osiągnięciami na froncie wschodnim. Po wojnie te głośniki nadal działały. Przed wyborami był taki moment, kiedy wystąpienie Mikołajczyka w radio, miało być puszczane przez te głośniki na Placu Litewskim. Zebrał się tłum, złożony z różnych ludzi, z tym, że dosyć znaczną część stanowili studenci KUL-u. Ja zbliżyłem się do tego tłumy, ale tak w dosyć ostrożny sposób. Byłem z moim kolegą Januszem Chromińskim, bo usłyszeliśmy, że coś się tam dzieje. Było już po południu, gdzieś koło trzeciej, czwartej. Rozpoczęło się to przemówienie Mikołajczyka, a potem sformował się pochód na Krakowskie Przedmieście, który zaczął iść w kierunku Alei Raławickich. Wtedy to w ulice, które doprowadzały do Placu Litewskiego, podjechały ciężarówki i pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa, albo wojskowi zaczęli zaganiać przypadkowo złapanych ludzi do tych ciężarówek, których było tyle, ile mnie więcej ulic. Załadowali pełne ciężarówki, w związku z czym ten pochód trochę się rozleciał. Ciężarówki, na które załadowano część ludzi z tego pochodu, rozjechały się poza Lublin w różnych kierunkach, a więc na Warszawę, na Kraśnik, na Lubartów i na Piaski. Pojechały jakieś trzydzieści

kilometrów poza Lublin, następnie wywalili tych wszystkich ludzi. Ponieważ wtedy nie było żadnego transportu a noc się robiła, bo to była gdzieś czwarta, piąta i ciemno, wobec tego zostali trzydzieści kilometrów od Lublina, i piechotą przycwałowali do miasta. To było dosyć sprytne zagranie, pewnie NKWD.

Byłem świadkiem też takiego ewenementu jak jakąś kobietę, po ulicy Pierwszej Armii prowadził jakiś pracownik UB i walił ją pepeszą po karku. Wtedy siedziba Urzędu Bezpieczeństwa była na ulicy Pierwszej Armii Wojska Polskiego. W ten sposób właściwie te rozruchy PSL-owskie związane z Mikołajczykiem tutaj na terenie Lublina się zakończyły.

Data i miejsce nagrania	2010-11-02,
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Transkrypcja	Lucyna Wrzałek
Redakcja	Emilia Kalwińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"